

Sport wspomaga turystykę?

written by Biuro Promocji Miasta i Komunikacji Społecznej | 1 lutego 2022



Wielu z nas zastanawia się, jak otworzyć miasto na turystę poza sezonem. Co zrobić, by nie mieć syndromu wakacyjnej turystyki, by Darłowo było świetnym miejscem dla gości na przestrzeni całego roku.

I ja już wiem. Przeglądając internet natknąłem się na portal firmy CupSpecialist. Oferuje ona i jest organizatorem obozów sportowych spełniających najwyższe światowe standardy. Ich oferta jest skierowana do drużyn piłkarskich w różnych kategoriach wiekowych oraz o różnym poziomie zaawansowania. Działają od trzech lat. W tym czasie zorganizowali obozy dla ponad 100 klubów sportowych.

Spytacie: „Skąd właśnie ta firma ma nas zainteresować”? Już tłumaczę. Szefem firmy jest Honorat Terczyński (tak, tak, darłowiak), zaś organizowane przez niego obozy mają swoją bazę także w Darłowie. Pod koniec ubiegłego roku CupSpecialist podpisał ekskluzywną umowę na wyłączność z darłowskim Hotelem Amber Port. Efekty tej współpracy już widać. Od stycznia do końca lutego hotel będzie gościł kluby z Warszawy, Wronki czy Bydgoszczy. Bazą treningową będą nasze obiekty przy Sportowej – tam też piłkarze tych klubów będą rozgrywać gry sparingowe. Jest to znakomita okazja dla darłowskich fanów piłki nożnej, by wpaść na Sportową i na żywo obejrzyć te zespoły. Postaramy się, nieco później, podać terminy tych gier treningowych. Będzie co obejrzeć w sezonie zimowym, może nawet z udziałem naszych darłowskich drużyn.

Wracając do związków piłki nożnej z sezonem – może warto zainwestować w bazę i przygotować ją na pobyt sportowców różnych dyscyplin w okresie ich mozolnej pracy treningowej. Jak widać po CupSpecialist, jest to możliwe, by uruchomić nieco śpiące zimą Darłówko, rozruszać usługi np. gastronomiczne ku radości naszych gości i miejscowych przedsiębiorców.

Obiecuję, że z Panem Honoratem Terczyńskim spotkamy się jeszcze nie raz, porozmawiamy o samym pomysle, jego możliwościach. Może zainspirujemy miasto do dalszych inwestycji, by sezon w Darłowie trwał 4, może 5 i więcej miesięcy.

Andrzej Rachwalski